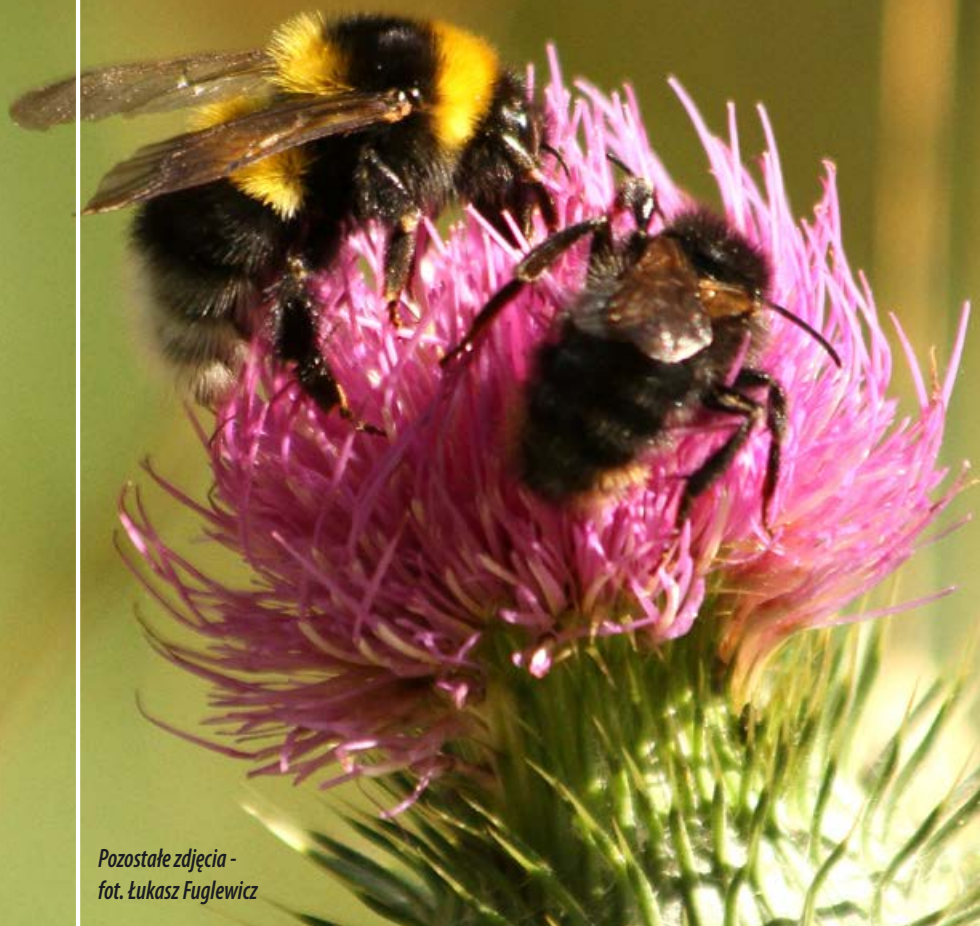


# MÓJ PRZYJACIEL

## *Trzmiel*



Pozostałe zdjęcia -  
fot. Łukasz Fuglewicz

*Trzmiel ogrodowy *Bombus hortorum*, przedstawiciel trzmieli długojęzyczkowych, w towarzystwie trzmielca czarnego *Bombus ruderator*. Fot. Alicja Dubicka*

**Trzmielami żywo zainteresowałem się 17 lipca 2019 roku, kiedy to podczas optimum kwitnienia lawendy w Miniarborium w Bytomiu mogłem jednocześnie obserwować około 150 tych owadów.**

*Trzmiel parkowy *Bombus hypnorum*.  
Fot. Paweł Czechowski*



Blisko wieczoru upojone nektarem stawały się mniej ruchliwe, dzięki czemu mogłem się im uważniej przyglądać. Sezon 2020 wykorzystałem już w pełni. Tak narodził się pomysł na spisanie opowieści „Saga rodziny trzmielowatych” – pierwszy lot, pojawienie się trzmielo-podobnych porobnic wiosennych, rozwój rodziny trzmieli parkowych (*Bombus hypnorum*) w ogrodzie moich rodziców i wiele innych perypetii. Pojawiły się też małe – wielkie odkrycia. Analiza zdjęć z podmiejskiego ogródka przydomowego (Katowice) uwidoczniła, że te same „parkowce” od lat (w latach 2012, 2014, 2020) wykorzystywały kwitnącą irgę w stałym terminie. Pamięć miejsca może mieć istotne znaczenie w zasiedlaniu przez potomne trzmiiele tych samych okolic (o ile nie zostaną zdegradowane). Kolejno spotykałem trzmiiele oblegające łąkę z rdestem wężownikiem, żmijowcem



*Miniarboretum w Bytomiu i kępy lawendy  
podczas kwitnienia w lipcu 2019 r.*





*Tym razem trzmiel nie umknął przebiegłemu pająkowi.  
Łąka z rdestem węzownikiem, okolice Julianki,  
(Wyżyna Krakowsko Częstochowska).*



*Ul. Chorzowska 6 w Katowicach. Ścisłe centrum wielkiej metropolii oraz zielony dach, na którym obserwowałem trzmiela w typie kamiennika.*

zwyczajnym oraz maki. Nie wszędzie im się wiodło. Pająk kwietnik wykorzystując efekt zaskoczenia potrafił skutecznie zapolować nawet na większego trzmiela.

Prowadzona powszechnie edukacja o zapylaczach mocno skupia się na pszczołe miodnej, a w końcu trzmielu to prawdziwie dzikie owady, które jak się okazuje radzą sobie nawet w mieście nie najgorzej (Przyroda Górnego Śląska nr 20, 2000 r.). Sam miałem okazję obserwować trzmiele w centrach dużych miast na zielonych dachach, przy rondach, w obrębie blokowisk, a nawet na betonowych placach pod warunkiem, że w pobliżu znajdowała się kępa kwiatów.

Proponuję pochylić się nad trzmielami, bo wiele im zawdzięczamy. Gdy na letnim urlopie wstawałem rano, trzmiele już zapy-

*Wargowe kwiaty gajowca żółtego skrojone są na miarę trzmieli (tzw. roślina trzmielowa).*



*Trzmiel parkowy w swoim stałym miejscu o stałej porze. Kwitnienie irgi (Katowice).*



*Trzmiel dzięki długiemu języczkowi może penetrować wiele kwiatów. Sadzić konopiasty to marzenie trzmieli i motyli.*



*Trzmiele odwiedzające maki.  
Skraj zagonu ze zbożem  
(Żabie Doły w Bytomiu).*



łały maliny. Nim pszczoły wyleciały z ula, powietrze musiało się odpowiednio ogrzać. Kiedy wracałem z terenu, pszczoły zakończyły już dniówkę, podczas gdy trzmiele dalej uwijały się latając z kwiatka na kwiatek. Ich postawa według naszej miary odpowiadałaby pracoholizmowi! Majówka w borze to buczący odgłos zapylających kwiaty borówki czernicy owadów – ich jagodami cieszymy się dzięki komu? Trzmielom właśnie. Długi języczek trzmieli i ogólna sprawność daje im przewagę nad innymi owadami przy trudno dostępnych kwiatach (głębokich, wąskich, rurkowatych i zwisających w dół). Stąd możliwe jest wyodrębnienie subgrupy roślin trzmielowych.

Jako edukator poprowadziłem w przedszkolu lekcję o trzmielach, podczas której maluchy odgrywały ich rolę krążąc po sali przy akompaniamencie klasyki muzyki poważnej „Lot trzmiela” Nikołaja Rimskiego-Korsakowa. Spotkanie poprzedziłem wprowadzającym opowiadaniem „Śpiąca królewna” odpowiednio adaptując je pod kątem zasypiających na zimę trzmielich królowych budzących się do życia wraz z pierwszymi promieniami wiosennego słońca. Na zakończenie i jako ciekawą utrwalenie wiedzy świetnie sprawdziły się rymowanki Mari Kowalewskiej „Trzmiele”.

Jeśli po przeczytaniu tego tekstu czujesz niedosyt, zachęcam do lektury pasjonującej książki „Żądła rządzą” Dave’a Goulsona i oczywiście do zadbania, by w Twoim otoczeniu nie zabrakło koniczyny czerwonej!

**Łukasz Fuglewicz**